

# Wspólnicy spółek nie unikną składek

**UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE** Uzależnienie oskładkowania od samego faktu posiadania statusu wspólnika przewiduje projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. **Ma to wyeliminować próby unikania uiszczania należności do ZUS**

Paulina Szewiola  
paulina.szewiola@infor.pl

Znajdująca się obecnie w konsultacjach nowelizacja ma dotyczyć wspólników jednoosobowych spółek z o.o. oraz wspólników spółki jawnej, partnerskiej i komandytowej. Zgodnie z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 266 ze zm.; dalej: ustawa systemowa) są oni osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność. W związku z tym w myśl art. 13 ust. 4 ustawy systemowej podlegają ubezpieczeniom od momentu jej rozpoczęcia do dnia zaprzestania jej wykonywania – z wyłączeniem okresu, na który ją zawiesiły. Wielu z nich unikało płacenia należności do ZUS, wykorzystując nieprecyzyjne przepisy. Nowelizacja ma położyć temu kres.

## Unikanie ubezpieczeń

– Problemy interpretacyjne dotyczące obowiązku ubezpieczenia wspólników były konsekwencją wykładni przyjętej w odniesieniu do osób fizycznych będących przedsiębiorcami. W przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą wymagano faktycznego jej wykonywania. Takie stanowisko ZUS i orzecznictwa spowodowało wątpliwości dotyczące obowiązku opłacania składek za wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. oraz wspólni-

ków spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej – tłumaczy dr Tomasz Lasocki z Wydziału Prawa i Administracji UW.

Na czym polegał problem? – Chodziło o to, czy wspólnik spółki istniejącej jedynie na papierze i niepodjęjącej żadnej rzeczywistej działalności również musi płacić składki ubezpieczeniowe – wyjaśnia ekspert. Kłopot stwarzała interpretacja pojęcia „prowadzenie pozarolniczej działalności”. – Były wątpliwości, czy obowiązek ubezpieczeń społecznych rodzi tylko aktywne działanie spółki, czy może decyduje o nim sam fakt bycia jej wspólnikiem – mówi dr Lasocki.

Problemy interpretacyjne wykorzystywali wspólnicy, aby uniknąć opłacania składek. – Twierdzili, że w przepisach chodzi o aktywne działanie w ramach spółki, co w ich przypadku nie miało miejsca – tłumaczy ekspert.

Był to spory problem dla ZUS, gdy podejmował próby wyegzekwowania należności.

– Organ rentowy musiał liczyć się z długotrwałym postępowaniem sądowym, które często kończyło się w Sądzie Najwyższym. Sądy powszechne stwierdzały czasami, że ZUS, jeśli chce ściągnąć składki od takich osób, musi udowodnić, że przez cały okres aktywnie działały one w ramach spółki. Gdy nie było faktycznego prowadzenia działalności, uznawały, że

składki się nie należą – wskazuje dr Lasocki.

Sąd Najwyższy konsekwentnie jednak twierdził, że dla ubezpieczeń społecznych ważny jest fakt bycia wspólnikiem spółki osobowej, a nie prowadzenie działalności gospodarczej przez samą spółkę. – To jest pewniejsze podejście z punktu widzenia obrotu prawnego – podkreśla dr Lasocki.

Teraz ustawodawca – potwierdzając rozstrzygnięcia SN – zdecydował się uregulować tę kwestię w przepisach, tak aby nie było już wątpliwości. Nowelizacja stanowi wyraźnie, że wspólnicy spółki jawnej, partnerskiej i komandytowej podlegają ubezpieczeniom od dnia wpisania spółki do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) albo od dnia wniesienia wkładów w spółce do dnia wykreślenia spółki z KRS albo zbycia wkładów w spółce.

## Inny sposób na składki

Inny sposób na unikanie opłacania należności stosowali niektórzy wspólnicy jednoosobowych spółek z o.o. – Przekazywali oni bądź sprzedawali udziały o symbolicznej wartości, tak aby spółka liczyła więcej niż jednego wspólnika. Nie musieli wtedy płacić składek, bo wspólnicy wieloosobowej spółki z o.o. są z nich zwolnieni. Tytułem do ubezpieczeń w ich przypadku jest np. umowa o pracę podpisana ze spółką – tłumaczy

## Przedsiębiorcy, którzy muszą płacić składki do ZUS

- ✓ PRZEDSIĘBIORCY ZAREJESTROWANI W CEIDG, W TYM WSPÓLNICY SPÓŁKI CYWILNEJ
- ✓ WSPÓLNICY JEDNOOSOBOWEJ SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
- ✓ WSPÓLNICY SPÓŁKI JAWNEJ, KOMANDYTOWEJ LUB PARTNERSKIEJ
- ✓ OSOBY WYKONUJĄCE WOLNY ZAWÓD
- ✓ TWÓRCY I ARTYŚCI
- ✓ OSOBY PROWADZĄCE PUBLICZNĄ LUB NIEPUBLICZNĄ SZKOŁĘ LUB FORMĘ WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO



Piotr Aleksiejuk, radca prawny w kancelarii Wojarska Aleksiejuk & Wspólnicy.

Doktor Lasocki zwraca uwagę, że w kwestii wspólników z drastycznie nierówną liczbą udziałów (np. 99 proc. do 1 proc.) wypowiedział się SN, uznając tego, który ma niewielki wkład, za iluzorycznego wspólnika. – W konsekwencji osoba z większościami udziałami musiała płacić składki, tak jakby była jedynym wspólnikiem spółki z o.o. – wyjaśnia ekspert.

Mimo stanowiska SN ustawodawca także tę kwestię postanowił doprecyzować w projektowanych przepisach. Projekt przewiduje, że wspólnicy jednoosobowych spółek z o.o. mają podlegać ubezpieczeniom społecznym od dnia zawarcia umowy spółki albo od dnia nabycia udziałów w spółce do dnia wykreślenia jej z KRS albo zbycia wszystkich udziałów.

## Nieprzychylnie oceny

Eksperti nie podchodzą do projektowanych zmian entuzjastycznie. Wątpliwości ma Piotr Aleksiejuk. – Jeżeli dana osoba jest tylko biernym wspólnikiem, a spółka nie przynosi przychodu,

będzie ona zobowiązana do ponoszenia kosztów związanych z ubezpieczeniami społecznymi. Co obecnie jest sytuacją raczej wyjątkową – zauważa.

Doktor Antoni Kolek z Pracodawców RP uważa, że ustawodawca co prawda eliminuje wątpliwości interpretacyjne, ale projekt poszedł w niewłaściwym kierunku. Ma obawy, że przyjęcie sptywnych i jednoznacznych regulacji może zahamować rozwój mniejszych podmiotów i start-upów, które rozpoczynają dopiero swoją działalność.

– Zdarza się, że firma, rozwijając się, przechodzi różne stadia formy prawnej – od jednoosobowej działalności gospodarczej przez spółkę z o.o. do spółki akcyjnej. Wspólnicy spółki z o.o. często się zmieniają, dochodzi do zakupu udziałów albo ich podziału między nowe osoby. Są to często sposoby pozyskiwania kapitału lub konwersji długu na udziały. Nowe przepisy sprawią, że każda taka osoba będzie musiała zostać zgłoszona do ZUS i opłacać składki – tłumaczy ekspert.